



**Roman Brudziński:** Minister oświadczył, że nie będzie tolerował braku przestrzegania prawa pracy w żadnej ze spółek górniczych. » STRONA 5

**Dominika Bychawska:** Art. 212 stoi w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności, bo oskarżony musi udowodnić, że jest niewinny. » STRONA 6



**67 tulipanów w proteście przeciwko rządowemu projektowi wydłużenia wieku emerytalnego do 67 roku życia,** zamierzają przekazać 22 marca w Warszawie premierowi Donaldowi Tuskiowi kobiety z Solidarności z całej Polski.

# Kobiety jadą do premiera

**W** tym dniu w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie zaplanowane zostało posiedzenie Komisji Trójstronnej, podsumowującej konsultacje społeczne na temat przedłużenia wieku emerytalnego do 67. roku życia. Swój udział w spotkaniu zapowiedział premier Tusk.

– Będziemy oczekiwać na premiera przed CPS „Dialog”. Chcemy mu oddać kwiaty, które wirtualnie rozdawał 8 marca polskim kobietom z okazji ich święta. Oznajmimy mu, że na Dzień Kobiet nie chcemy przyjmować od niego podarunku w postaci pracy do 67 roku życia. Bardzo liczymy na wsparcie szefa Solidarności Piotra Dudy, który będzie obecny na posiedzeniu KT – mówi Ewa Zydorek, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Do Warszawy przyjadzie około 400-500 kobiet z Solidarności z całego kraju. Wśród nich będą przedstawicielki wszystkich branż. – Od oświaty i służby zdrowia, po motoryzację i górnictwo. W naszym proteście wezmą udział zarówno młode dziewczyny, jak i kobiety w wieku przedemerytalnym. Będziemy wyposażone w atrybuty związane z wykonywaną przez nas pracą. To wzmocni nasze argumenty na temat pracy kobiet. Zażądamy naszego udziału w obradach



Do Warszawy przyjadzie około 500 kobiet z Solidarności z całego kraju. Będą przedstawicielki wszystkich branż

w Komisji Trójstronnej w charakterze ekspertek – informuje Justyna Latos, wiceprzewodnicząca Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

W 50-osobowej grupie kobiet z naszego regionu będzie Danuta Jemioło, członek Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Jemioło zapowiada, że zapyta premiera, czy wie, jak się czuje 67-letnia kobieta pracująca na dyżurach w szpitalu, zatrudniona na akord przy taśmie produkcyjnej czy pracująca na płucce w kopalni. – Chcę mu powiedzieć, że nie ma sumienia.

On sobie nie zdaje sprawy, jak nieludzka w stosunku do kobiet jest jego propozycja wydłużenia im wieku emerytalnego. Jesteśmy już wystarczająco pokrzywdzone, bo okresy wychowawcze na dzieci skutkują obliczaniem nam emerytur według najniższego współczynnika – mówi Danuta Jemioło. – Reforma emerytalna oznacza jeszcze większe bezrobocie. Młodzi nie będą mieli miejsc pracy, a starsi nie doczekają emerytury – uważa Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitron Poland w Sosnowcu.

– Nie jest prawdą, że wydłużenie wieku emerytalnego wpłynie na wysokość naszych emerytur – dodaje Grażyna Wyczyńska, przewodnicząca Solidarności w Realu w Czeladzi. Wyczyńska zamierza zwrócić uwagę premiera na manipulowanie informacjami dotyczącymi reformy emerytalnej. Jej zdaniem, najpierw trzeba przeprowadzić reformę służby zdrowia, ułatwić dostęp do usług medycznych i wprowadzić rzeczywistą politykę prorodzinną, a dopiero na końcu można myśleć o zmianach w systemie ubezpieczeń społecznych. – Nie

wyobrażam sobie, żeby kasjerka w markecie pracowała do 67 lat. Ze względu na wysiłek fizyczny i psychiczny osoby zatrudnione w handlu już po 15 latach pracy podpadają na zdrowiu. Dlatego, myśląc o wydłużeniu wieku emerytalnego, trzeba wziąć pod uwagę wszystkie grupy zawodowe – dodaje Grażyna Wyczyńska. Ewa Brożek z Solidarności z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie podkreśla, że w wielu instytucjach, w tym między innymi w ZUS, starsze pracownice już dziś są spychane na margines, bo nie potrafią sprostać coraz szybszemu tempu pracy. Po wydłużeniu wieku emerytalnego będzie jeszcze gorzej. – Tendencja jest taka, że osoby starsze, które nie nadążają za tempem pracy i zmian zachodzących w firmie, są przenoszone na inne stanowiska, co wiąże się z obniżaniem wynagrodzeń – mówi Ewa Brożek.

Pikieta rozpocznie się o godz. 14.00. Udział w niej zapowiedziały również panie z Forum Związków Zawodowych i OPZZ. – Prawdopodobnie będą też dziewczyny z zespołu „Mazowsze”. One są ewidentnym dowodem na to, że w pewnych zawodach nie da się pracować do 67 lat. Na pewno wszystkie przyłączymy się do ich występu. Jeśli premier stchórzy i nie przyjedzie na posiedzenie, to kwiaty zostawimy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – informuje Ewa Zydorek.

BEATA GAJDZISZEWSKA, AK

## Z ostatniej chwili

Wiemy już, kiedy odbędzie się sejmowa debata nad wnioskiem NSZZ Solidarność o przeprowadzenie referendum emerytalnego. Będzie to w piątek 30 marca – poinformował Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – W tym dniu pod Sejmem pojawią się dziesiątki tysięcy ludzi, aby przypomnieć posłom, dzięki komu zasiadają w gmachu na Wiejskiej – dodał Dominik Kolorz.

**Śląsko-Dąbrowska Solidarność zachęca wszystkich, którzy sprzeciwiają się rządowym planom wydłużenia wieku emerytalnego, do wspólnego wyjazdu pod Sejm.**

**Spotkajmy się tam 30 marca.**

**Chętnych do wyjazdu na manifestację prosimy o kontakt z Biurem Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S” albo z najbliższą organizacją zakładową NSZZ Solidarność.**

# Najpierw strategia demograficzna, potem dyskusja emerytalna

**Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność negatywnie zaopiniowało rządowy projekt ustawy podwyższającej wiek emerytalny do 67 lat. Jednocześnie Solidarność wezwała rząd do rozpoczęcia prac nad Narodową Strategią Demograficzną oraz do opracowania zmian w systemie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, a także mechanizmów pozwalających uszczelnić system ubezpieczeń rolniczych.**

Zdaniem ekspertów „S” do poprawy sytuacji finansowej systemu emerytalnego należy dążyć przede wszystkim za pomocą zwiększenia jego przychodów, poprzez likwidację patologii w zakresie „umów śmieciowych”, fikcyjnego samozatrudnienia oraz zatrudniania „na czarno”. Konieczna jest też likwidacja wszelkich preferencji w opłacaniu składek.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,

w przesłanej do Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Katowicach opinii do rządowego projektu, ocenił, że proponowany projekt nie zawiera żadnych elementów przesłanek merytorycznych, które pozwalałyby uznać, że jest to wiarygodna próba naprawy systemu emerytalnego w Polsce. Przedstawiciele regionalnych władz związku podkreślają, że proponowane zapisy zmian w ustawie

sprowadzają się jedynie do podwyższenia biologicznego wieku przejścia na emeryturę do 67 lat oraz zrównania tego wieku dla kobiet i mężczyzn. A taka zmiana, zważywszy na dużo gorsze niż w innych krajach europejskich warunki pracy oraz poziom opieki zdrowotnej i socjalnej, jest nie do przyjęcia. Związkowcy przypominają, że fundamentalną przyczyną załamania się systemu emerytalnego, i to

nie tylko w Polsce, jest kryzys demograficzny. – W Polsce nie prowadzi się aktywnej i skutecznej polityki prorodzinnej. Nie prowadzi się aktywnej i skutecznej polityki podatkowej, wspierającej i promującej dzietność. Bez działań w tej dziedzinie, mających na celu odwrócenie niekorzystnych tendencji demograficznych, nie może być mowy o jakiegokolwiek skutecznej naprawie systemu emerytalnego w Pol-

sce. A podwyższenie wieku emerytalnego może wręcz ten demograficzny regres pogłębić – czytamy w opinii ZR.

W ocenie przedstawicieli NSZZ Solidarność proponowany projekt jest wyłącznie elementem kolejnych działań rządu mających na celu doraźne ratowanie finansów państwa, bez żadnego strategicznego planu działań na rzecz ich trwałego uzdrowienia.

POD

## LICZBA tygodnia

25 proc.

o tyle spadła w ciągu roku liczba zapomóg wypłacanych przez gminy świeżo upieczonym rodzicom. W 2011 roku gminy wypłaciły 14,5 tys. jednorazowych zapomóg z tytułu urodzenia dziecka, rok wcześniej – aż 19,5 tys. Na dodatek wysokość „becikowego” wypłacanego przez gminy z roku na rok spada. Rok temu średnia wysokość świadczenia wynosiła ponad 808 zł, w 2010 roku była o 50 zł wyższa. Całkowicie becikowe zlikwidował już m.in. Olsztyn, Wadowice, śląskie Marklowice i podwarszawskie Ząbki – wynika z danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Zniesienie becikowego rozważają również władze Krakowa. Zgodnie z zapowiedziami premiera Donalda Tuska w expose, w najbliższym czasie „becikowe” od państwa również ma zostać ograniczone.

## WIEŚCI z gospodarki

» **W LUTYM PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA** spadła o 1 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem. Rada Gospodarcza przy premierze oceniła, że osłabienie produkcji nie powinno niepokoić, ponieważ nie pojawiły się sygnały dotyczące spadku popytu zewnętrznego. Odmienne zdania jest prezes NBP Marek Belka, który podkreślił, że należy spodziewać się „pewnego” spowolnienia gospodarczego. Na to spowolnienie wpłyną dwa czynniki: wielkość eksportu i konsumpcji. Belka zaznaczył, że od stycznia eksport rośnie mniej dynamicznie, niż do tej pory, co jest związane ze spowolnieniem gospodarczym na zachodzie Europy oraz ze spadkiem konsumpcji. – Ale to nie oznacza ryzyka recesji, po prostu spowolnienie. Żaden dramat – powiedział prezes NBP podczas rozmowy z dziennikarzami. No cóż, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. To, co dla prezesa NBP jest tylko spowolnieniem, pracownikom wielu firm może przynieść redukcje etatów i obniżenie wynagrodzeń.

» **POZA MARKIEM BELKĄ** powodów do niepokojów nie mają prezesi Banku Pekao SA. W IV kwartale ubiegłego roku zysk tej instytucji był o 3 proc. wyższy od oczekiwań i wyniósł 770,5 mln zł. To o 20 proc. więcej niż rok wcześniej i o 1 proc. więcej niż w III kwartale 2011 roku. W raporcie bank poinformował, że kredyty i pożyczki udzielone klientom w 2011 roku wyniosły 95,68 mld zł i były o 18 proc. wyższe niż rok wcześniej. Większość stanowiły kredyty korporacyjne, ale warto zwrócić uwagę na wzrost sprzedaży kredytów detalicznych. Sprzedaż kredytów konsumpcyjnych wzrosła o 18 proc., a sprzedaż złotówkowych kredytów hipotecyjnych była wyższa o 27 proc. niż w 2010 roku.

» **NAJWIĘKSIĄ PRZYCHODZIŁY PIENIĄDZE** na zakup sprzętu AGD, doposażenie mieszkań, drobne remonty lub „przeżycie” do końca miesiąca, bo najnowszy raport GUS dotyczący wydatków gospodarstw domowych też nie napawa optymizmem. Okazuje się zakupy żywności pochłaniają coraz więcej pieniędzy z naszych budżetów. – W ubiegłym roku polskie gospodarstwo domowe wydało na żywność średnio 24,2 proc. kwoty przeznaczonej na domowe wydatki – poinformował GUS. To najgorszy wynik od początku transformacji. Podobnie było tylko w 2005 roku. W pozostałych latach na żywność wydawaliśmy coraz mniejszą część pieniędzy, które mogliśmy przeznaczyć na comiesięczne zakupy. Tymczasem mieszkańcy państw zachodnioeuropejskich wydają na jedzenie tylko kilkanaście procent kwoty przeznaczonej na zakup towarów i usług konsumpcyjnych.

» **TRUDNO SIĘ DZIWIĆ**, że jesteśmy zmuszeni do sięgania po kredyty konsumpcyjne na zakup takich towarów jak lodówka, pralka, czy telewizor, skoro raport GUS poświęcony płacom pokazał, że co dziesiąty Polak musi się utrzymywać za pracę w granicach ustawowego minimum, czyli za 1,5 tys. zł brutto. Natomiast pensja, którą dostajemy najczęściej to niewiele ponad 2 tys. zł. To oczywiście o wiele mniej niż wynoszą unijne standardy, ale okazuje się, że w niektórych kwestiach jesteśmy bliżej mieszkańców innych państw europejskich, niż sądzimy.

» **CHODZI O NAJNOWSZY RAPORT** Eurobarometru, który udowodnił, że nie tylko Polacy są przeciwni podniesieniu wieku emerytalnego. Podobnego zdania jest aż 60 proc. Europejczyków. Wydłużenia wieku emerytalnego nie chce ponad połowa mieszkańców Danii, Holandii, Irlandii i Wielkiej Brytanii. Zdaniem respondentów zatrudnienie jest najczęstszym obszarem dyskryminacji osób starszych. Takiej dyskryminacji doświadczyło aż 15 proc. ankietowanych, a 6 proc. było świadkami podobnych praktyk.

OPRAC. AK



## TRZY pytania

Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w spółkach Grupy Fiata

## Pracownicy powinni partycypować w zysku

Spółka Fiat Auto Poland w ubiegłym roku odnotowała 83,9 mln zysku. Rok wcześniej firma przyniosła 81,6 mln strat. Jak wytłumaczyć tak dobry wynik, zwłaszcza że produkcja w 2011 roku spadła aż o 12 proc. w stosunku do roku 2010?

– Wpływ na dobry wynik finansowy mieli wszyscy pracownicy spółki, którzy przez cały ubiegły rok bardzo ciężko pracowali. Uważam jednak, że zysk mógłby być jeszcze wyższy, ale najpierw należałoby się przyjrzeć finansom firmy, zwłaszcza pozycjom kosztów i przeanalizować, gdzie są najwyższe. Trzeba szukać sposobów na ograniczenie wydatków, ale nie po stronie wynagrodzeń, bo tam są minimalne.

**Zarząd firmy poinformował, że cały ubiegłoroczny zysk zostanie przeznaczony na kapitał rezerwy spółki. Czy to oznacza, że pracownicy nie będą partycypować w zyskach, mimo że zakładowa Solidarność od dłuższego czasu upomina się o podwyżki wynagrodzeń?**

*Zysk mógłby być jeszcze wyższy, ale najpierw należałoby się przyjrzeć finansom firmy, zwłaszcza po stronie kosztów.*

– Z kapitału rezerwowego zawsze część środków można przesunąć na podwyżki wynagrodzeń. Mam nadzieję, że tak się stanie, chociaż pracodawca wciąż nie chce rozmawiać na temat wzrostu płac. Przypomnę, że cały czas upominamy się o podwyżki wynagrodzeń. Zubożenie pracowników jest bardzo duże. Ceny żywności i mediów idą w górę, a jedyną podwyżką jaką załoga Fiata otrzymała w ubiegłym roku było 150 zł dla każdego pracownika plus 3 proc. premii. Realna wartość naszych wynagrodzeń spadła, ale w ubiegłym roku

nie doszło do rozmów na temat podwyżek wynagrodzeń, ponieważ pracodawca zignorował negocjacje z udziałem mediatora. Taka sytuacja miała miejsce w Fiacie oraz w trzech spółkach: Denso Thermal Systems Polska, Fiat GM Powertrain Polska i Sistema Poland. Pracodawcy nie dopuścili do zakończenia procedury sporu zbiorowego. Teraz tę sprawę rozstrzygnie prokuratura.

**Zdaniem zarządu spółki, tak dobre wyniki są podstawą do zaliczenia fabryki do najlepszych koncernów samochodów nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Czy ta pozycja przekłada się na europejskie standardy warunków pracy i płacy?**

– Niestety nie. My moglibyśmy powiedzieć, że zysk to jest niewypłacone wynagrodzenie pracownika. W związku z tym atmosfera w zakładzie jest bardzo zła. W tej chwili ponad 1,5 tysiąca pracowników pracuje na najniższych stawkach obowiązujących w spółce, dlatego domagamy się rozpoczęcia negocjacji w sprawie podwyżek na 2012 rok.

AGA

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Wiosna się rozpoczęła. We wtorek 20 marca zawitała do nas wiosna astronomiczna. 21 marca to początek wiosny kalendarzowej. Mniejsze dzieci idą topić Marzannę, starsze dzieci bawią się w co innego. Poza tym pierwiosnki, przebiśniegi, krokusy, zawilce, kaczeńce, no i jeszcze bazyliki. Żyć się chce. Spacerki, rowerki, pod krzakami kucną ratlerek. Żeby jeszcze te psy kupy chciały się rozpuścić jak śnieg, znikając z trawników... Czasami wydaje się, że problem nadmiernej obecności w publicznej przestrzeni twardych i miękkich dowodów psiej defekacji jest takim samym problemem jak w Peerelu kwestia chronicznego niedoboru papieru toaletowego czy sznurka do snopowiązałek. Problemem nierozwiązywalnym, problemem, który może załatwić wyłącznie gruntowana przemiana systemu polityczno-gospodarczego w Polsce.

Jako że to sprawa polityczna, postuluję, żeby zajął się nią rząd. I to już na najbliższym posiedzeniu. Gdyby rząd Donalda Tuska rozwiązał problem psich kup na trawnikach i chodnikach, to przeszedłby do historii. Jego śmiała reforma zamknęłaby opozycji usta. Podjąć takie wyzwanie i mu sprostać! Przez potomnych stąpających po nieustraszonych chodnikach i trawnikach byłiby czczeni, jako autorzy prawdziwej transformacji społeczno-ustrojowej. Stawiam tezę, że rozwiązanie problemu psich kup w przestrzeni publicznej byłoby fundamentem błyskawicznego rozwiązania chronicznych problemów finansów publicznych naszego państwa (Tak, tak. Naszego. Nie tylko waszego). Jestem przekonany też, że skutkiem tej reformy byłby trwały, wieloletni wzrost PKB, wzrost poziomu życia obywateli i obywateli, a także trwałe odwrócenie niekorzystnych trendów demograficznych w naszym kraju. I to nie dlatego, że miejsce załatwiania przez psy ich potrzeb fizjologicznych ma tak gigantyczny wpływ na polską gospodarkę i postawy prokreacyjne Polaków. Jakkolwiekby



Foto: Internet

**Gdyby rząd Donalda Tuska rozwiązał problem psich kup na trawnikach i chodnikach, to przeszedłby do historii.**

to nie zabrzmiało, rząd, który sobie poradzi z tym problemem, że wszystkim sobie poradzi. Rządowi, który podejmie walkę z przytłaczającym nadmiarem chamstwa, nieuctwa, głupoty, sobiepaństwa, dziadostwa (... resztę muszą wykropkować, bo mnie emocje poniosły), których to cech psiekupstwo jest syntetycznym wyrazem, pomnik postawią potomni.

Ale to nie będzie ten rząd. Ta ekipa zajmuje się gramami i gierkami. Kiwaniami nie tylko swoich antagonistów, ale też wyborców. Skandal z tzw. reformą emerytalną to przykład najbardziej wyrazisty. W czerwcu 2011 roku, na krótko przed wyborami minister finansów Rostowski mówił, że „proste podwyższenie wieku emerytalnego

jest w pewnym sensie pójściem na skróty i załatwieniem sprawy przy użyciu topora a nie skalpela”. Z kolei premier Tusk trzy miesiące wcześniej mydlił oczy wyborcom mówiąc: „Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do siedemdziesiątku lat mogli pracować w swoich zawodach z taką wydajnością, jak robili to wcześniej. Trzeba znaleźć rozwiązanie elastyczne, miękkie, przede wszystkim dobre dla ludzi”. I co? I ciach toporem. Wszyscy zasuwać do 67 roku życia. Bo co „rynki” powiedzą? Rano wdepnąłem na chodniku w elastyczną i miękką psią kupę. I też się przez pewien czas zastanawiałem, co rynki na to powiedzą? Ale w końcu stwierdziłem, że mam rating tam, gdzie pies miał to, w co wdepnąłem. Wróciłem do domu i umyłem buty. Choć z punktu widzenia „rynków” powinienem te buty wyrzucić do kosza i kupić nowe. Od jednego z wiodących europejskich producentów. Najlepiej na kredyt od jednego z wiodących europejskich banków.

JEDEN Z DRUGA;)

**Kwestie związane z unijnym pakietem klimatyczno-energetycznym oraz związkowy wniosek o referendum w sprawie wieku emerytalnego** były głównymi tematami sobotniego spotkania Jarosława Kaczyńskiego z przedstawicielami prezydium Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

# PiS wesprze inicjatywę Solidarności

**P**rawo i Sprawiedliwość wspiera ze wszystkich sił wniosek Solidarności o referendum emerytalne. Poprzemy go w parlamencie, a jeżeli do referendum dojdzie, to oczywiście będziemy w tej kwestii po tej samej stronie co Solidarność – powiedział Jarosław Kaczyński na konferencji prasowej po spotkaniu w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

– Cieszymy się, że PiS poparło naszą inicjatywę. Wsparcia dla wniosku o referendum szukamy wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe – powiedział Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Prezes PiS zadeklarował również poparcie dla wspólnego projektu NSZZ Solidarność i Solidarnej Polski, dotyczącego europejskiej inicjatywy obywatelskiej, której celem będzie doprowadzenie do zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Zapisy pakietu mają wejść w życie od pierwszego stycznia 2013 roku. – To bardzo ważna

deklaracja. Rozmowy na ten temat będziemy prowadzić również z innymi ugrupowaniami politycznymi, jeżeli będzie z ich strony taka wola. Mam nadzieję, że uda się w tej sprawie, tak ważnej dla polskiej gospodarki, uzyskać porozumienie ponad partyjnymi podziałami – mówił Dominik Kolorz.

– Unia Europejska została powołana, aby doprowadzić do wyrównania poziomu rozwoju gospodarczego we wszystkich krajach należących do wspólnoty. Dzisiaj zaczyna obowiązywać zasada zupełnie odwrotna i pakiet klimatyczno-energetyczny jest tego ewidentnym przykładem. Zgoda na jego zapisy jest po prostu działaniem na szkodę Polski – podkreślił Kaczyński.

Ostatnim elementem wizyty Jarosława Kaczyńskiego w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S” było spotkanie z członkami związku oraz sympatykami Prawa i Sprawiedliwości, podczas którego, oprócz referendum emerytalnego i unijnego pakietu

Foto: TSD



Zgoda na zapisy pakietu jest po prostu działaniem na szkodę Polski

klimatyczno-energetycznego poruszano też m.in. kwestie problemów w oświacie, deregulację dostępu do zawodów reglamentowanych oraz sytuację w samorządach, na które rząd zrzuca coraz więcej obowiązków, za czym nie idą dodatkowe środki finansowe. – Dzisiaj płacimy rachunek za

politykę tego rządu i ministra Rostowskiego, która polega na tym, że mówi się dużo o oszczędnościach i jednocześnie rozrzuca pieniądze, co doprowadziło do ogromnego wzrostu zadłużenia. Teraz trzeba za tę politykę jakoś zapłacić. Stąd mamy dzisiaj sprawę leków refundowanych, emerytur, zamykanych

szkół, ale także wymuszanie na samorządach bardzo daleko idących i niszczących dla obywatela oszczędności – mówił prezes PiS.

Kaczyński odniósł się również do prowadzonej przez NSZZ Solidarność kampanii przeciwko umowom śmieciowym. – W Polsce trwa dzisiaj proces de-

gradacji pracy. To zjawisko ma charakter lawinowy. Powstaje ogromna grupa ludzi, która niby zarabia jakiejś pieniądze, ale np. możliwości kredytowych już nie ma. To jest tworzenie obywateli drugiej kategorii i taki stan jest dla nas oczywiście nie do zaakceptowania – zaznaczył.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

**Przed spotkaniem w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „S” w Mysłowicach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy smoleńskiej.**

– Pamięć o tej wielkiej tragedii, śmierci prezydenta RP oraz tylu wybitnych Polaków, powinna być czymś co nas łączy. To normalne w demokracji, że się różnimy i będziemy się różnić, ale są sprawy, w których jedność jest bezwzględnie potrzebna i stosunek do katastrofy smoleńskiej powinien być taką sprawą – powiedział Jarosław Kaczyński, dziękując władzom Mysłowic oraz spo-

łecznemu komitetowi budowy pomnika.

Odsłonięcie pomnika poprzedziła msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach. Obelisk poświęcony pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej ma formę dwumetrowej bryły z dolomitu, na której przytwierdzona została tablica o treści: „W hołdzie ofiarom katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku, Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Kaczyńskiemu, Jego Małżonce Marii Kaczyńskiej i wszystkim, którzy zginęli w drodze na obchody 70. rocznicy mordu katyńskiego – mieszkańcy Mysłowic”.

Reklama

Przelewy za: **PRAąd, GAZ i CZYNSZ**

**ZA DARMO**

Pozostałe rachunki do 500 zł

**0,80 zł**

Katowice, **ul. Warszawska 10**

www.skokjaw.pl



801 300 200

32 614 20 00\*

\*koszt połączenia zgodnie z cennikiem operatora telefonicznego

**Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Jaworzno**

**Ok. 200 osób protestowało w poniedziałek 19 marca przed centrum dystrybucyjnym sieci Jysk w Radomsku.** Związkowcy zablokowali wjazd i wyjazd do centrum na 3 godziny. Solidarność domaga się podwyżek płac dla pracowników sieci.

# Blokada centrum dystrybucyjnego Jysk

**T**a blokada to ostatnie ostrzeżenie. Jeżeli nasz pracodawca nadal będzie ignorował dialog społeczny i nie zasiądzie do rozmów na temat podwyżek płac, będziemy zmuszeni podjąć dużo bardziej drastyczne formy protestu. Przygotowaliśmy już harmonogram akcji – powiedział Przemysław Kowalski, przewodniczący Solidarności w Jysk.

Centrum dystrybucyjne w Radomsku oprócz sklepów w Polsce obsługuje markety Jysk m.in. na Słowacji, Węgrzech, Ukrainie i w krajach bałkańskich. W poniedziałkowej akcji protestacyjnej pracowników sieci wsparli przedstawiciele handlowej Solidarności oraz związkowcy z innych branż, w tym górnicy z kopalni Bobrek-Centrum w Bytomiu. – Przywieźliśmy ze sobą trąbki, gwizdki i transparenty. Protest był głośny, ale spokojny. Po godzinie 14.00, kiedy pracę skończyła pierwsza zmiana pracowników centrum, większość dołączyła do naszej pikiety – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

W trakcie pikiety przedstawiciele dyrekcji centrum zaprosili delegację związkowców na teren zakładu. – Mieliliśmy nadzieję, że ktoś z dyrekcji wysłucha naszych postula-

W odróżnieniu od wielu innych krajów europejskich, **Jysk w Polsce notuje zyski i ciągły wzrost obrotów.**

tów. Okazało się jednak, że dyrektor nie miał zamiaru się z nami spotkać. Rozmawialiśmy na korytarzu z panią kadrową oraz ze specjalistą do spraw technicznych. To pokazuje, jak Jysk traktuje swoich pracowników i dialog społeczny – mówił Przemysław Kowalski.

Jak mówi Alfred Bujara, proces unikania rozmów na temat podwyżek płac trwa w Jysk już od dłuższego czasu. Spór zbiorowy w firmie rozpoczął się w październiku zeszłego roku, jednak od tego czasu nie odbyło się ani jedno spotkanie w ramach mediacji. – Pracodawca nie chciał spotkać się w Katowicach, chociaż to tutaj znajduje siedziba organizacji związkowej i także ze Śląska pochodził mediator wyznaczony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Następnie pracodawca zażądał odwołania mediatora, zarzucając mu stronniczość. Według nas jest to celowe paraliżowanie rozmów i utrudnianie prowadzenia sporu, a więc łamanie prawa, o czym zawi-



Po 14.00, kiedy pracę skończyła pierwsza zmiana pracowników centrum, większość dołączyła do pikiety

domiliśmy organy ścigania. Postępowanie w tej sprawie jest w toku – zaznacza szef handlowej Solidarności.

Solidarność w Jysk domaga się 40 proc. podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników sieci. – W zeszłym roku znacznej części z nas obcięto etaty o jedną czwartą, a nawet o połowę. Z obniżeniem wymiaru czasu pracy wiąże się oczywiście niższe wynagrodzenia, a nawet pełnoetatowi pracownicy naszej sieci zarabiają w okolicach płacy minimalnej. W odróżnieniu od wielu innych krajów europejskich, Jysk w Polsce notuje zyski i ciągły wzrost obrotów. W nagrodę za ciężką pracę i dobre wyniki od kilku lat nasze wynagrodzenia stoją w miejscu – podkreślił Przemysław Kowalski. – Jysk na swoich stronach internetowych chwali się poszanowaniem związków zawodowych oraz dbałością o dialog społeczny. I w rodzimej Danii rzeczywistość tak jest. W Polsce niestety naszym zdaniem firma stosuje zupełnie inne standardy – dodał Alfred Bujara.

Jysk zatrudnia w Polsce w swoich sklepach oraz w centrum dystrybucyjnym w Radomsku przeszło 1400 osób. Wynagrodzenia pełnoetatowych pracowników wahają się od 1500 do 1800 zł brutto.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Protest pod ministerstwem

**Ok. 2 tys. pracowników sądów zrzeszonych w NSZZ Solidarność oraz w innych centralach związkowych protestowało w piątek 16 marca na ulicach Warszawy.**

Związkowcy domagają się podwyżek płac oraz wycofania rządowych planów reorganizacji sądownictwa. Jeżeli ich postulaty nie zostaną spełnione, w sądach rozpocznie się spór zbiorowy.

Akcja protestacyjna rozpoczęła się przed Sejmem. Do protestujących wyszli przedstawiciele różnych ugrupowań parlamentarnych. – Posłowie Solidarnej Polski obiecali nam, że będą wnioskować o powołanie komisji sejmowej, której zadaniem będzie weryfikacja ministerialnego projektu likwidacji sądów. Zobowiązali się również, że zażądają od Ministra Sprawiedliwości przedstawienia analizy ekonomicznej planowanej reorganizacji. Do tej pory resort nie przedstawił żadnych wyliczeń na

ten temat – mówi Waldemar Urbanowicz, przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.

Spod budynku Sejmu manifestacja przeszła ulicami Warszawy pod Ministerstwo Sprawiedliwości, gdzie delegacja związkowców złożyła pismo ze swoimi postulatami, dotyczącymi podwyżek płac oraz rezygnacji z projektu likwidacji sądów w mniejszych miejscowościach. – Jeżeli ministerstwo nie odpowie na nasze żądania w ciągu siedmiu dni, automatycznie będzie to oznaczało rozpoczęcie procedury sporu z rządem – podkreśla szef Solidarności sędziów.

Pod gmachem Ministerstwa odbył się również happening. Związkowcy na dwumetrowej tablicy przybili deseczki, na których wypisane zostały powody protestu. Następnie „protestacyjna ściana” została ustawiona przed wejściem do budynku. – Minister nie

przyjął od nas tego prezentu, aczkolwiek nieco później pracownicy resortu wnieśli tablicę do środka, więc mam nadzieję, że dotrze ona do Jarosława Gowina – powiedział Urbanowicz.

Manifestacja zakończyła się pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Pracowników sądownictwa w proteście wsparli samorządowcy z miejscowości, w których sądy zostały przeznaczone do likwidacji. – Samorządowcy wpięrają nasz protest, bo zdają sobie sprawę, że ta reorganizacja będzie miała fatalne skutki dla mieszkańców ich gmin i powiatów oraz dla pracowników zamykanych sądów. Dostęp mieszkańców mniejszych miejscowości do wymiaru sprawiedliwości zostanie drastycznie ograniczony. Co gorsza resort do tej pory nie przedstawił jasnych kryteriów, według których sądy miałyby być likwidowane – podkreśla przewodniczący.

KAR

## Biedne, więc niebezpieczne

**Kolejarska Solidarność zaapelowała do ministra transportu o poprawę bezpieczeństwa na kolei. W liście otwartym do Sławomira Nowaka związkowcy wskazują na chroniczne niedofinansowanie branży, fatalny stan infrastruktury oraz domagają się wstrzymania prywatyzacji spółek kolejowych i wzmocnienia Urzędu Transportu Kolejowego.**

Zdaniem „S” przeprowadzone dotychczas procesy restrukturyzacyjne w spółkach kolejowych doprowadziły do znacznego spadku poziomu bezpieczeństwa pasażerów. – Wszelkie restrukturyzacje polegały jedynie na redukcjach zatrudnienia i cięciu kosztów. Prace związane z bezpieczeństwem ruchu kolejowego wykonuje coraz mniejsza liczba pracowników. Dzisiaj mamy, np. niestrzeżone przejazdy kolejowe, na których co chwile dochodzi do wypadków, bo pozwalniano dróżników. Na nastawniach, na których

dyżurnych ruchu, pracuje jedna osoba. Przykłady można by mnożyć – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

W liście otwartym do ministra Nowaka związkowcy zwrócili również uwagę na fatalny stan infrastruktury kolejowej. Ich zdaniem państwo nie wywiązuje się z obowiązku finansowania utrzymania torów, rozjazdów i urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Jak podkreślili w ostatnich latach wydatki na linie kolejowe były ponad siedmiokrotnie niższe, od środków przeznaczanych na drogi krajowe. – Stan linii kolejowych jest w ok. 25 proc. dobry, w 45 jest dostateczny, a w 30 proc. jest niedostateczny – czytamy w liście. – Wg unijnych dyrektyw 60 proc. środków na infrastrukturę powinno być przeznaczanych na drogi, a 40 proc. na kolej. U nas ten stosunek wynosi 90 do 10 proc. – dodaje Grymel.

Zdaniem przewodniczącego do czasu usunięcia wieloletnich zaniedbań na kolei należy wstrzymać procedury prywatyzacyjne kolejowych spółek oraz przeanalizować zapisy ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego PKP. W liście do ministra kolejarzy zażądali też zmiany przepisów, które uniezależniłyby Urząd Transportu Kolejowego od ministerstwa. – UTK w obecnym kształcie jest personalnie i organizacyjnie niewydolny. Poprzedni prezes został odwołany po tym, jak zwrócił uwagę posłów z Sejmowej Komisji Infrastruktury na niedobory kadrowe i finansowe tej instytucji. Razem z nim zwolniono siedmiu dyrektorów regionalnych. Od trzech miesięcy na stanowisku szefa najważniejszej instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo na kolei jest wakat – zaznacza Henryk Grymel.

ŁK

**Bez akceptacji organizacji związkowych i z mnóstwem pytań bez odpowiedzi** – tak wygląda sposób wprowadzenia kolejnego programu dobrowolnych odejść w ArcelorMittal Poland. Zwolnienia potrwać do końca roku i obejmą ok. 1 tys. pracowników.

# Co dalej z Huta Katowice?

Zarząd spółki nie przedstawił ekonomicznego uzasadnienia konieczności zwolnienia tak dużej grupy pracowników – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w dawnej Hucie Katowice. Brak przesłanek ekonomicznych do wprowadzenia programu to pierwszy, ale nie najpoważniejszy zarzut związkowców względem zarządu AMP. Najwięcej kontrowersji budzi brak klarownych zasad typowania ludzi do odejść.

W pierwszej kolejności mają być zwalniane osoby, które posiadają lub nabydą uprawnienia do świadczenia przedemerytalnego oraz posiadają lub w ciągu 48 miesięcy nabydą uprawnienia do emerytury. W regulaminie wprowadzonym jednostronnie przez zarząd spółki znalazł się zapis mówiący o tym, że za kryteria doboru do zwolnienia pracodawca przyjął między innymi: likwidację stanowiska pracy uniemożliwiająca dalsze

**Będą odchodzić pracownicy z wieloletnim stażem, a na ich miejsce nie ma nowych.**

zatrudnienie, kompetencje pracowników, jakoś świadczonej pracy oraz nieprzestrzeganie zasad współzycia społecznego. – Takie zasady doboru pracowników do zwolnień są nie do zaakceptowania – dodaje Goiński.

Związkowcy cały czas potwarzają jedno pytanie: Czy program dobrowolnych odejść ma charakter wymiany pokoleniowej, czy może jest krokiem do dalszego ograniczania produkcji?

Ich zdaniem, gdyby miał zostać potraktowany jak wymiana pokoleniowa, wówczas na miejsca odchodzących pracowników należałoby przygotować nowych, a nie takiego się nie dzieje. – Będą odchodzić



Zdaniem związkowców, nożem w plecy dla firmy jest brak jakichkolwiek działań rządu, chroniących polski rynek

pracownicy z wieloletnim stażem przede wszystkim z kluczowych stanowisk technologicznych, a na ich miejsce nie ma nowych. To budzi poważny niepokój dotyczący

przyszłości firmy – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Podkreśla, że redukcje etatów są planowane we wszystkich zakładach ArcelorMittal w Eu-

ropie, ale w naszym kraju ich skala jest największa. – W Polsce najłatwiej zwolnić pracownika – zaznacza Goiński.

AMP wciąż pozostaje największym producentem stali

w Polsce. Jednak zdaniem zarządu trudności ekonomiczne spółki wynikają przede wszystkim z rosnących kosztów produkcji, między innymi cen energii elektrycznej dla odbiorców przemysłowych.

Natomiast zdaniem związkowców, nożem w plecy dla firmy jest brak jakichkolwiek działań strony rządowej, chroniących polski rynek. Przykładem może być niedawna budowa stadionów na Euro 2012, kiedy to rosnący popyt na stal zaspokajano stalą z importu.

Dodatkowo podczas kryzysu, który był widoczny w 2008 roku, inne europejskie koncerny AM produkowały na ok. 90 proc. swoich możliwości, a moce produkcyjne w Polsce zostały wykorzystane zaledwie w 70 procentach. – To oznacza, że inne kraje europejskie potrafią chronić swój rynek. My niestety nie – zauważa szef związku.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama



**SKOK**  
**MYSŁOWICE**

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

[www.skok-myslowice.pl](http://www.skok-myslowice.pl)

ul. Świerczyny 3  
41-400 Mysłowice  
tel. 32 316 13 53

Zapraszamy  
od 8.00 do 16.00

**ZAPRASZAMY DO NOWYCH PUNKTÓW**

**WESOŁA, KOPALNIANA 5**

(budynek firmy PURUS)  
pn - pt w godz. 7.00 do 15.00  
tel. 32 411 90 15

**BRZĘCZKOWICE, GEN. ZIĘTKA 69C**

pn - pt w godz. 9.00 - 17.00  
tel. 32 411 90 14

**ATRAKCYJNE**

**POŻYCZKI, LOKATY, KONTA OSOBISTE, UBEZPIECZENIA**

## Zarząd JSW nie liczy się z opinią Państwowej Inspekcji Pracy

**Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy za niezgodną z prawem pracę uznali uchwałę zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej, ustalającą niekorzystne warunki płacowe dla nowo zatrudnianych pracowników. W ocenie związkowców przyjęte w uchwale wzory umów o pracę dla nowych pracowników pozbawiają ich Karty Górnika.**

Po kontroli w spółce, przeprowadzonej na wniosek związków zawodowych z JSW, inspekcja wystąpiła do pracodawcy o zaprzestanie przyjmowania pracowników do pracy na podstawie tego dokumentu. W odpowiedzi biuro prasowe JSW wydało komunikat, w którym poinformowało, że wystąpienie PIP jest niewiążące dla spółki. – Zasady wynagradzania pracowników określone są wyłącznie na podstawie indywidualnych umów o pracę. W JSW nie obowiązuje obecnie ani regulamin wynagradzania, ani układ zbiorowy pracy, nie ma zatem tzw. wewnętrzzakładowego źródła prawa pracy, które określałoby, w jaki sposób muszą być kształtowane wynagrodzenia w spółce – napisano w komunikacie JSW.

Inspektorzy PIP zobowiązali zarząd spółki do po-

informowania inspekcji o realizacji zaleceń w ciągu 30 dni od spisania protokołu pokontrolnego. W jego uzasadnieniu jasno wskazali, że jedynym wyznacznikiem źródeł prawa pracy w JSW jest porozumienie zbiorowe, podpisane przez pracodawcę w maju ubiegłego roku, przed prywatyzacją spółki. – Zarząd twierdził, że ma prawo interpretować to porozumienie jako dotyczące wyłącznie pracowników pozostających w stanie zatrudnienia. Natomiast PIP wyjaśniła, że taka interpretacja byłaby możliwa, pod warunkiem zgody na nią obu stron porozumienia – mówi Roman Brudziński, przewodniczący Solidarności w JSW.

O złamaniu przez zarząd JSW zapisów porozumienia prywatyzacyjnego związkowcy poinformowali 21 marca podczas posiedzenia Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników wiceministra gospodarki Tomasza Tomczykiewicza, odpowiedzialnego za branżę. – Minister oświadczył, że nie będzie tolerował braku przestrzegania prawa pracy w żadnej ze spółek górniczych. A prezes JSW zignorował posiedzenie zespołu – mówi Brudziński.

Związkowcy przyznają, że opinia PIP, stwierdzająca niezgodność z prawem pracy uchwały zarządu JSW dotyczącej warunków przyjęcia do pracy nowych pracowników, najwyraźniej nie zrobiła większego wrażenia na kierownictwie spółki. – Okazuje się, że prezes spółki ma w głębokim poważaniu opinie państwowych instytucji. Robi to, co uważa za stosowne, zamiast tego, na co zezwala mu przepisy prawa. Szkoda, że w wachlarzu uprawnień PIP nie ma odpowiednich sankcji i restrykcji, które zmuszałyby pracodawcę do respektowania opinii PIP – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności z JSW.

Związkowcy o łamaniu przepisów prawa pracy w JSW poinformowali też Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. – Resort odpowiedział nam, że jedyną instytucją uprawnioną do kontrolowania przestrzegania prawa pracy jest PIP. W JSW już kilkakrotnie inspekcja stwierdzała rozwiązania niezgodne z prawem, a prezes nic sobie nie robił z jej zaleceń. Kary nakładane przez PIP uiszczał ze środków firmy – dodaje Brudziński.

BG

**Więzenie, dotkliwe sankcje finansowe, zakaz wykonywania zawodu, a nawet przymusowe badania psychiatryczne, to wszystko może spotkać dziennikarza czy internetowego blogera oskarżonego o zniesławienie na podstawie artykułu 212 Kodeksu karnego.**

# Iść siedzieć za dwieście dwanaście

6 marca Rzecznik Praw Obywatelskich skierował do Ministra Sprawiedliwości Jarosława Gowina wystąpienie w sprawie przestępstwa zniesławienia, apelując o wykreślenie art. 212 z Kodeksu karnego. Podobne wnioski od lat składają przedstawiciele środowiska dziennikarskiego, naukowego, wydawcy, czy organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka i wolności słowa.

W teorii art. 212 ma chronić wizerunek i dobra osobiste osób czy instytucji przed pomówieniem i zniesławieniem. W praktyce przepis ten staje się często narzędziem tłumienia wolności słowa, prawa do krytyki, a także poręcznym orężem w walce z przeciwnikami politycznymi.

Jakie sankcje grożą oskarżonemu z art. 212? Przede wszystkim grzywna i ograniczenie wolności. Oskarżenie może się jednak skończyć nawet roczną odsiadką, jeżeli zniesławienia dopuściliśmy się za pomocą środków masowego przekazu. Na odpowiedzialność tego typu narażeni są przede wszystkim dziennikarze, ale identyczna kara może spotkać blogera czy autora komentarza na internetowym forum. – W przypadku art. 212 sankcja jest zupełnie nieproporcjonalna do dóbr, które ten przepis ma chronić. Kara więzienia za przestępstwo zniesławienia jest zbyt surowa. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu dopuszcza ją wyłącznie w przypadku, kiedy słowa takiego dziennikarza, czy internauty są tzw. mową nienawiści – mówi Dominika Bychawska z Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Art. 212 stanowi poważne zagrożenie dla wolności słowa oraz **funkcji kontrolnej mediów wobec władzy publicznej na wszystkich szczeblach.**

Problem jednak w tym, że wyroki skazujące za zniesławienie zapadają w naszych sądach w zupełnie kuriozalnych przypadkach. Łukasz Kasprówicz, bloger i dziennikarz lokalnej gazety z Mosiny, został skazany w styczniu 2011 roku o zniesławienie burmistrz tej miejscowości Zofii Springer. Kasprówicz na swoim blogu komentował bieżące lokalne wydarzenia i działalność samorządowych władz. Do czasu. Pani burmistrz pozwała blogera, gdyż poczuła się dotknięta m.in. takimi wpisami na blogu: „Nasza pani burmistrz robi karierę nie tylko wdzierając się przed marketami” czy „Mosiński magistrat to wędług mnie burdel na kółkach”. Sąd skazał blogera na 300 godzin ograniczenia wolności, nawiązkę i zakaz wykonywania zawodu dziennikarza, choć sporne publikacje nie miały związku z jego pracą w lokalnym piśmie.

## Wyrok za opinię

W innym z głośnych przypadków Izabela Lewandowska-Malec, radna gminy Świątniki Górne, została oskarżona z artykułu 212 za wypowiedź: „Skłaniam się do poglądu, że burmistrz czyni na organ prokuratorski pozaprawne naciśki”. Sąd w Wieliczce skazał ją na 7,5 tys. złotych grzywny

Foto: internet



Art. 212 to dla polityków skuteczne narzędzie wywierania presji na media

oraz nakazał publikację wyroku. Lewandowska-Malec nie pomogła argumentacja, że wypowiedź, której dotyczył zarzut, nie była twierdzeniem o faktach, lecz opinią, której nie można przypisywać waloru prawdy, czy fałszu. Apelacja oskarżonej również została odrzucona. Obecnie sprawą zajmuje się Europejski Trybunał Praw Człowieka.

– Tak zadziwiające wyroki zdarzają się niestety często. Skazany na podstawie artykułu

212 w sensie formalnym zostaje przestępcą takim samym, jak morderca, gwałcień czy złodziej. Zostaje wpisany do Krajowego Rejestru Karnego, co niesie za sobą poważne konsekwencje, jeśli chodzi o możliwość wykonywania wielu zawodów, zaciągania kredytów itd. Poza tym sam proces i wiążące się z nim niedogodności takie, jak konieczność stawiania się na kolejnych rozprawach, czy nakazywane często przez sąd obowiązkowe badania psychia-

tryczne, są już swego rodzaju represją – podkreśla Marek Frąckowiak, zastępca dyrektora Izby Wydawców Prasy.

Co więcej, konstrukcja art. 212 oraz towarzyszącego mu art. 213 KK, stoi w opinii wielu ekspertów w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności. Zgodnie z art. 213, który zakłada wyłączenie odpowiedzialności, to oskarżony musi udowodnić, że publikacja, której dotyczy zarzut zniesławienia, jest zgodna z prawdą oraz, że służy ona obronie społecznie uzasadnionego interesu. Tak więc de facto to dziennikarz musi udowodniać, że jest niewinny – zaznacza Dominika Bychawska.

## Zagrożenie dla wolności słowa

Organizatorzy kampanii „Wykreśl 212 KK”, której członkami są m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Izba Wydawców Prasy i Stowarzyszenie Gazet Lokalnych podkreślają, że odpowiedzialność karna za zniesławienie stanowi poważne zagrożenie dla wolności słowa oraz funkcji kontrolnej mediów wobec władzy publicznej na wszystkich szczeblach. – Te przepisy mogą prowadzić do swego rodzaju autocenzury wśród dziennikarzy. To zjawisko nazywa się często „efektem mrożenia”, czyli niechęcią przed publikowaniem prawdy w obawie, że konsekwencje będą zbyt uciążliwe – mówi Ewa Barlik, dyrektor Biura Stowarzyszenia Gazet Lokalnych. – Te przepisy działają jak straszak. Po doświadczeniach z art. 212 każdy wydawca zastanowi się trzy razy, nim wzbudzi gniew wójta, burmistrza czy starosty. A to jest bardzo niebezpieczne – dodaje Marek Frąckowiak.

## W Europie to kuriozum

Czy równie drastyczne regulacje prawne występują również w innych krajach europejskich? Otóż znaczna część państw zniosła już przepisy, wprowadzające odpowiedzialność karną za zniesławienie. W pozostałych, nawet jeżeli takie przepisy występują, to z powodu presji opinii publicznej, są one w zasadzie martwe. – Kiedyś rozmawialiśmy na ten temat z przedstawicielem wydawców niemieckich, który powiedział, że w niemieckim systemie prawnym występuje podobny przepis, ale nikt nie odważy się z niego korzystać – mówi Frąckowiak.

Warto tutaj dodać, że wykreślenie art. 212 nie oznaczałoby, że osoby publicznie zniesławione nie miałyby narzędzi do obrony swoich dóbr osobistych. Takie narzędzia daje bowiem Kodeks Cywilny. Dlaczego więc, ten kuriozalny przepis nadal obowiązuje? – Kilka lat temu, ówczesny minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski przedstawił w parlamencie gotowy projekt stopniowej likwidacji tego przepisu. Niestety, choć to projekt rządowy, Sejm bez mrugnienia okiem przywrócił najbardziej represyjny wobec mediów ustęp tego artykułu. To jest dla polityków bardzo skuteczne narzędzie wywierania presji na media, a to jest kuszące dla każdej władzy – konkluduje Marek Frąckowiak.

– Ten problem, mimo że liczba pozwów stale rośnie, dotyczy kilkuset osób rocznie, więc przez polityków jest traktowany po macoszemu. Niestety w naszym kraju prawo tworzy się nie po to, aby było sprawiedliwe, ale po to, żeby ktoś mógł na tym zdobyć wyborcze punkty – dodaje Ewa Barlik.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

# Manifestacja poparcia dla Viktora Orbana

15 marca kilkuset związkowców z Solidarności z całej Polski wzięło udział w zorganizowanych w Budapeszcie uroczystościach z okazji 164. rocznicy wybuchu węgierskiego powstania przeciwko władzy Habsburgów. W tym dniu ulicami stolicy Węgier przeszedł ponad półmilionowy Marsz Pokoju.

W ten sposób Węgrzy zaprezentowali przeciwko polityce Unii Europejskiej, niszczącej, ich zdaniem, gospodarkę i finanse kraju, ingerującej w jego wewnętrzne sprawy. Manifestacja zorganizowana została w geście poparcia dla polityki prowadzonej przez

ostro krytykowanego przez Komisję Europejską premiera Węgier Viktora Orbana. Popierający Orbana podkreślają, że jego decyzje przyczyniły się m.in. do zmniejszenia inflacji i długu publicznego oraz spadku bezrobocia na Węgrzech. Orban przeprowadził szereg reform, które miały realny wpływ na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny Węgier.

– To była Wiosna Ludów. Wszyscy czuliśmy między narodową jedność. Węgrzy z aplauzem reagowali na flagi Solidarności. Wciąż powtarzali „Polak, Węgier – dwa bratanki”. Naszą obecnością

poparliśmy działania węgierskiego premiera, bo on w przeciwieństwie do naszego szefa rządu, przywraca swojemu krajowi rzeczywistą demokrację i godność, odbudowuje suwerenne państwo, oparte na wartościach chrześcijańskich. Dyskredytowanie premiera Orbana w oczach opinii publicznej w Polsce i w Europie dobitnie świadczy o tym, że w UE są politycy, którzy dążą do unicestwienia wyróżniających się wspólnot – mówi Ryszard Skiba, przewodniczący Solidarności w Zakładzie Odwadniania Kopalń w Siemianowicach Śląskich.

Oprócz związkowców z Solidarności w manifestacji wzięło też udział kilka tysięcy Polaków z ugrupowań pravicowych.

Konserwatywno-ludowy rząd premiera Orbana został

poddany ostrej krytyce na forum Komisji Europejskiej m.in. za działania zmierzające do ograniczenia pozycji banku centralnego i urzędu ds. ochrony danych oso-

bowych. Niektórzy politycy KE zakwestionowali też nową konstytucję Węgier oraz przeprowadzone w tym kraju reformy.

BG

## Marsz w Obronie Wolnych Mediów

**W sobotę 31 marca we Wrocławiu o godz. 16.00 zorganizowany zostanie Marsz w Obronie Wolnych Mediów.** Wymarsz uczestników manifestacji w obronie TV Trwam nastąpi spod pomnika Bolesława Chrobrego przy ul. Świdnickiej. Wcześniej, o godz. 15.00 w kościele p.w. Bożego Ciała odprawiona zostanie msza święta w intencji Ojczyzny.

Chętni do wyjazdu z woj. śląskiego proszeni są o kontakt z organizatorami marszu po numerem telefonu 32 271 62 07 lub 514 476 228.



**Piotr Kisiel**, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

## Zasady nabywania odprawy emerytalnej lub rentowej

### Stan faktyczny:

Pracownik przeszedł na emeryturę i otrzymał z tego tytułu odprawę. Jednocześnie nabył prawa do renty z tytułu choroby zawodowej. Zainteresowany pyta, czy należy mu się z zakładu pracy dwie odprawy.

### Rozwiązanie casusu:

Zasady nabywania odprawy emerytalnej lub rentowej reguluje Art. 92<sup>1</sup> § 1 KP, który stanowi, że „pracownikowi spełniającemu warunki uprawniające do renty z tytułu niezdolności do pracy lub emerytury, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na rentę lub emeryturę, przysługuje odprawa pieniężna w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia”.

Przepis art. 92<sup>1</sup> § 2 KP jednoznacznie określa, że pracownik, który otrzymał

odprawę, nie może ponownie nabyć do niej prawa. Oznacza to, że pracownik, który raz otrzymał odprawę rentową w związku z przejściem na rentę inwalidzką lub odprawę emerytalną w związku z przejściem na emeryturę, nie może ponownie nabyć do niej prawa. Zasada jednorazowości obowiązuje również w wypadku ponownego podjęcia zatrudnienia przy jednoczesnym pobieraniu częściowej emerytury lub renty, mimo że następnie nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy w związku z przejściem na całkowitą emeryturę lub rentę.

Dotychczas zdecydowanie przeważał pogląd, że nie jest wyłączone prawo pracownika do odprawy „uzupełniającej”. Jeżeli np. pracownik przeszedł na rentę (emeryturę), mając dziesięcioletni okres zatrudnienia, i z tego tytułu

przysługiwała mu odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, a po przepracowaniu dalszych 5 lat „ponownie” przechodzi na emeryturę (rentę), zaś z tytułu piętnastoletniego okresu zatrudnienia wysokość odprawy odpowiada sześciomiesięcznemu wynagrodzeniu, to pracownikowi takiemu należy się odprawa uzupełniająca w wysokości różnicy między należną obecnie a pobraną uprzednio (wyrok SN z dnia 2 października 1990 roku, I PR 285/90; uchwała SN z dnia 20 lipca 1991 roku, IPZP 30/91). Stanowiska Sądu Najwyższego w tej kwestii nie można jednak uznać za jednolite i utrwalone, albo w uchwale z dnia 18 marca 2010 roku, III PZP 1/10, stwierdził, że otrzymanie przez pracownika odprawy z tytułu przejścia na rentę

z powodu niezdolności do pracy wyklucza nabycie przez tego pracownika prawa do kolejnej odprawy z tytułu przejścia na emeryturę lub prawa do odprawy uzupełniającej, stanowiącej różnicę wysokości odprawy emerytalnej i wysokości otrzymanej odprawy rentowej.

Należy zarazem zaznaczyć, że przepisy pozakodexowe (np. układy zakładowe) mogą przewidywać odprawy emerytalne i rentowe na warunkach odmiennych niż powszechnie przepisy prawa pracy. Zachęca się więc do stanowienia korzystniejszych warunków od regulacji powszechnej.

\*\*\*

Czytelników, którzy chcą poznać odpowiedzi na problemy prawne z zakresu prawa pracy, z jakimi zetknęli się osobiście, prosimy o kontakt na adres e-mail [tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl).

Autoreklama

## Sala Konferencyjna

- nowoczesnie wyposażona
- atrakcyjne ceny
- catering
- bezpłatny parking



Cennik dostępny na [www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl) oraz pod numerem telefonu 32 353 84 25 wew. 199 oraz 227



Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
40-286 Katowice,  
ul. Floriana 7



Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kołosa

## Przeznacz 1 proc.

– sam zdecyduj

na co przeznaczane są Twoje podatki!  
Podaruj wakacje najbardziej potrzebującym dzieciom.



tel./fax 32 253 91 41  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
[www.fundacja-kolosy.org.pl](http://www.fundacja-kolosy.org.pl)  
[fundacja\\_dzieci@poczta.onet.pl](mailto:fundacja_dzieci@poczta.onet.pl)

KONTO: ING Bank Śląski S.A. Oddział w Katowicach  
nr 44105012141000000700016306  
• Nr KRS: 0000111954

## Komunikat dla Komisji Zakładowych

**Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.**

**Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.**

### Ważne:

**Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania** (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2012 roku – komplet (CIT-8, CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

PIT 4R – należało złożyć do 31 stycznia 2012 roku.

PIT-y 11 i 8C – rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należało przesłać do 29 lutego 2012 roku do urzędu skarbowego oraz podatnikom.

**Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upływa 31 marca 2012 roku.**

**Oprócz tego Ankiety informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.**

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

**Zarząd Regionu na swojej stronie [www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl), udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).**

Teresa Faber, Główna Księgowa  
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:  
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
[www.solidarnoskatowice.pl](http://www.solidarnoskatowice.pl)  
[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik@solidarnoskatowice.pl)  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: [tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl](mailto:tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl) | **DRUK:** Polskapiresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](http://www.studiopress.pl)

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: [sekrzr@solidarnoskatowice.pl](mailto:sekrzr@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: [prawne@solidarnoskatowice.pl](mailto:prawne@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: [zagraniczne@solidarnoskatowice.pl](mailto:zagraniczne@solidarnoskatowice.pl) | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: [rozwoj@solidarnoskatowice.pl](mailto:rozwoj@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: [ewidencja@solidarnoskatowice.pl](mailto:ewidencja@solidarnoskatowice.pl) | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: [administracja@solidarnoskatowice.pl](mailto:administracja@solidarnoskatowice.pl) | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: [rewizyjna@solidarnoskatowice.pl](mailto:rewizyjna@solidarnoskatowice.pl)

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: [bytom@solidarnoskatowice.pl](mailto:bytom@solidarnoskatowice.pl) | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: [gliwice@solidarnoskatowice.pl](mailto:gliwice@solidarnoskatowice.pl) | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: [jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl](mailto:jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl) | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: [jaworzno@solidarnoskatowice.pl](mailto:jaworzno@solidarnoskatowice.pl) | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: [pszczyna@solidarnoskatowice.pl](mailto:pszczyna@solidarnoskatowice.pl) | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: [rybnik@solidarnoskatowice.pl](mailto:rybnik@solidarnoskatowice.pl) | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: [sosnowiec@solidarnoskatowice.pl](mailto:sosnowiec@solidarnoskatowice.pl) | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: [tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl](mailto:tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl) | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: [tychy@solidarnoskatowice.pl](mailto:tychy@solidarnoskatowice.pl) | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: [zabrze@solidarnoskatowice.pl](mailto:zabrze@solidarnoskatowice.pl) | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: [zawiercie@solidarnoskatowice.pl](mailto:zawiercie@solidarnoskatowice.pl)

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **KACZOR U NOS BYŁ.** Gospodzki wcześniej naczytał się w gazetach i naoglądał się w telewizji, jaki to prezes krwiożerczy, więc miał portki pełne strachu. Tymczasem prezes minął go na odległość wyciągniętej dłoni i nawet mu nie dał „z liścia”. Gospodzki jest rozczarowany. Już sobie wyobrażał, że będzie gwiazdą osiedla i wszyscy będą wskazywać na niego palcem mówiąc: Patrzcie! To ten, któremu Kaczor dał „z liścia” i pociągnął „z baški”.

» **ROZCZAROWANIE GOSPODZKIEGO** to jednak pryszcz w porównaniu z rozczarowaniem niektórych media workerów, którzy mieli za zadanie sprowokować prezesa do jakiejś wypowiedzi, nad którą można by się później godzinami znęcać w programach publicystycznych i informacyjnych. Tymczasem krwiożerczy Kaczor podczas konferencji prasowej spokojnie i merytorycznie wyluszczał swoje racje, więc porażka. Żeby chociaż wyrwał skrzydełka muszce, robiąc z niej mrówkę. Ale nic. W związku z tym konferencja przeszła bez echa w wiodących mediach. I PiS-owi rośnie tak, jakby prezes milczał.

» **AMIAŁO BYĆ TAK SENSACYJNIE.** Gazety już od piątku podgrzewały, że w Mysłowicach podczas odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej dojdzie do starcia prawowitych mieszkańców miasta z nieprawowitymi, którzy ufundowali obelisk. Prawowitymi mieszkańcami Mysłowic okazało się kilku kolesi w pomarańczowych szalikach, którzy prywatnie są mieszkańcami Katowic i Chorzowa, a mieszkańcami Mysłowic tylko służbowo, w ramach popierania Ruchu Palikota. Do starcia oczywiście nie doszło. Nieprawowici uznali, że ci w szalikach i tak już są wystarczająco pokarani przez los.

» **ALE DONALDINHO BOI SIĘ,** że przez tych od Januszka



Kot Gospodzkiego wabi się Warchoła. Gdy w misce pusto kwituje krótko: Balcerowicz musi odejść

straci posłuch w swojej bandzie, więc zaczęła się sztubacka rywalizacja o to, kto skradnie więcej jabłek z sadu proboszcza, kto wikaremu piłką szybę w oknie wybije, kto katechetce kartkę na plecy naklei. Mężowie stanu.

» **W ZWIĄZKU Z RYWALIZACJĄ Z JANUSZKIEM,** jak doniósł newswweek.pl, w tym roku prawdopodobnie nie odbędą się wielkanocne rekolekcje dla polityków Peł. – W Platformie nie ma klimatu do wysiadania po kościołach. Teraz musimy się skupić na reformach, a nie na modlitwach – tłumaczył portalowi jeden z posłów, pragnący zachować anonimowość. Teraz czekamy na informację, że premier na wielkanocne śniadanie zjadł niepoświęcone jajeczko. I czym go Januszek przebijie? Schabowym w Wielki Piątek?

» **PARLAMENTARZYŚCI NICZEMU NIE SĄ WINNI.** Winne są obiektywne czynniki zewnętrzne. To podobno od soli tak im się w głowie... Jedna z te-

lewizji doniosła, że w sejmowej restauracji potrawy przyprawiano solą do posypywania zimą dróg. Ogłaszamy konkurs na wskazanie parlamentarzysty, który zjadł tego świństwa najwięcej. Pośle Niesiołowskiego proszę nie wskazywać. On jest poza konkurencją, choć jego pozycji chce zagrozić pewien pan, o którym poniżej.

» **OTRZEPANO Z NAFTALINY I WYSŁANO DO MEDIÓW** kultową postać lat 90-tych, idola mieszkańców popegeerowskich wiosek i byłych pracowników wielu nieistniejących już zakładów przemysłowych, specjalistę od terapii szokowej i schładzania gospodarki. Nie wiem, czym on ostatnio solił swoje potrawy, ale idzie na mistrza. W charakterystycznym dla niego tonie, pełnym szacunku dla zwykłego człowieka, powiedział, że protesty przeciwko podwyższaniu wieku emerytalnego to warcholstwo. Balcerowicz musi odejść, chciałoby się powiedzieć, ale szkoda

gadać. Chodząca sprzeczność wewnętrzna – reformator nie-reformowalny

» **ETYKIETKĄ WARCHOŁA** szanowny pan Balcerowicz obdarzył jakieś 80 proc. Polaków, w tym przedstawicieli rządzącej koalicji, bo PSL też protestuje. Na swój sposób. Ale jest o tym głośno. Już Donaldinho witał się z gąską, już mu wyobraźni słupki poparcia rosły, już miał na wspólnej konferencji prasowej z Waldusiem ogłosić urbi et orbi, czyli miastu, światu, gminu i powiatu, że jest koalicyjny kompromis w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. A tu kiks! Walduś zdjął mu piłkę z nogi i Donaldinho zbadał twardość murawy. Konferencja odwołana. Walduś, który z pozoru jest zaledwie solidnym graczem formacji defensywnej, dużo widzi na boisku. Wie jak się ustawić, wślizgiem załatwić dryblera i jednym długim podaniem przenieść grę pod bramkę przeciwnika.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

## Wygraj bilety na galę

1. Ile miał lat Damian Jonak, gdy rozpoczął pierwsze treningi bokserskie?  
.....
2. Czy Damian Jonak pracował w kopalni, a jeśli tak, to w jakiej?  
.....
3. Czy jest bokserem praworęcznym czy leworęcznym?  
.....
4. Ile zanotował wygranych walk na ringu zawodowym?  
.....
5. W którym roku Damian Jonak rozpoczął zawodową karierę?  
.....
6. Damian Jonak częściej wygrywa przez KO, czy na punkty?  
.....
7. Gdzie odbyło się oficjalne ważenie przed walką Jonaka z Alexem Bunemą?  
.....
8. Ile razy Damian Jonak walczył w katowickim Spodku?  
.....
9. Czy Damian Jonak należy do związku zawodowego, a jeśli tak to do jakiego?  
.....
10. Jaki jest adres strony internetowej Damiana Jonaka:  
.....

Prawidłowe odpowiedzi wypisane na kuponie wyciętym z Tygodnika proszę przysyłać na adres redakcji (Tygodnik Śląsko-Dąbrowski, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice). Można też kupony dostarczyć osobiście do siedziby redakcji. Wśród osób, które prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania zostanie rozlosowanych pięć podwójnych biletów na galę bokserską z udziałem Damiana Jonaka, która odbędzie się 21 kwietnia w hali MOSiR Zabrze. Dodatkowo rozlosujemy 20 nagród pocieszenia. Będą to plakaty z autografem Damiana Jonaka. Losowanie odbędzie się 4 kwietnia 2012 r.

## ROZBAWIŁO nas to

Szef do pracownika:

– Miarka się przebrała, zwalniam pana!  
– Zwalniam? Jestem naprawdę mile zaskoczony szefie. Zawsze myślałem, że niewolników się sprzedaje!

W firmie zmienił się szef. W związku z tym faktem nowy przełożony poprosił o spotkanie ze wszystkimi pracownikami, bo chciał ogłosić zmiany, które zamierza wprowadzić.

– Od dzisiaj weekend zaczyna się w sobotę, a kończy w niedzielę – zapowiedział szef. – Ale w związku z tym, że jestem dobrym szefem w poniedziałek odpoczywamy po weekendzie, we wtorek przygotowujemy się do pracy, w środę pracujemy, w czwartek odpoczywamy po pracy, a w piątek przygotowujemy się do weekendu...

Z tłumy wychyla się jeden z pracowników z zapytaniem:

– Szefie! A długo będziemy tak zap\*\*\*\*ać?

Rozmawiają dwaj koledzy z pracy:  
– Franek, dlaczego szef jest na ciebie zły od tygodnia?  
– Tydzień temu była impreza zakładowa i szef wniósł toast „Niech żyją pracownicy”. A ja zapytałem: – A z czego?

Szef firmy dyktuje sekretarce list do kontrahenta:

– „Jest pan podłym oszustem! Jeśli pan natychmiast nie zapłaci za wyłudzone towary, zgłoszę doniesienie do prokuratury.”

Sekretarka przerywa:

– Szefie, list przyjdzie akurat na święta. Czy nie uważa pan, że słowa są trochę za ostre?

– Ma pani rację. Proszę dopisać pod spodem: „Wesołych Świąt”.

Na ulicy stoi żebrak. Zatrzymuje się przed nim elegancko ubrany przechodzień i mówi:

– Cześć Rysiek! Chciałem ci pogratulować. Wszyscy w biurze nie znajdujemy słów podziwu dla twojej odwagi. Wspaniale wygarnąłeś szefowi, co o nim myślisz.

Prezes wielkiej międzynarodowej korporacji wezwał do siebie jednego ze swoich ludzi:

– Słuchaj – mówi. – Pół roku temu zaczynałeś u mnie jako kurier, po miesiącu zostałeś kierownikiem działu, następnie kierownikiem regionu, a potem głównym koordynatorem na terenie Polski. Po czterech miesiącach pracy awansowałeś na wiceprezesa. Postanowiłem odejść na emeryturę i chcę, żebyś do Ty został prezesem. Co Ty na to?

– Dziękuję.  
– Tylko dziękuję?  
– Dziękuję, tato.